N^er 6. 14 Października.

Rok 1828. Wtorek.

GONIEC KRAKOWSKI,

DZIENNIK POLITYCZNY, HISTORYCZNY i LITERACKI.

Dziennik ten wychodzi 3 razy w tydzień, to jest co Wtorek, Czwartek i Sobotę o godzinie 5 wieczór, w Krakowie w drukarni wydawców braci *Gieszkowskich*. Prenumerata kwartalna kosztuje Zp. 6 gr. 15, w mieyscu, pojedyńczy numer gr. 6. w królestwie polskim z pocztą Zp. 10.

VI. BULETYN
NOWOŚCI POLITYCZNYCH.

ROSSYA. (*Petersburg* 27 *Września*). Wyszedł tu manifest N. Cesarza, nakazujący nowy zaciąg rekrutów w całem państwie z wyłączeniem Gruzyi i Bessarabii, po 4 z 500 dusz; zaciąg ten ma bydź od 1 Listopada w dwóch miesiącach uskuteczniony; wybierani bydź mają ludzie od 18 do 35 lat wieku.—

ANGLIA. (*Londyn* 28 *W.*) Biega tu pogłoska o mającém nastąpić zawieszeniu bilu zbożowego, lub zmnieyszeniu dotychczasowych opłat celnych od zboża. — Dziennik *Times* donosi z Jrlandyi pod d. 21 b. m. że 50,000 katolików w jednostaynym ubiorze zielonym, w szyku zupełnie bojowym, z chorągwią olbrzymiey wielkości, mającą na jedney stronie wizerunek króla, na drugiey sławnego obrońcę swoich praw *O' Connela*, który z rąk Jego odbiera *Emancypacyą*;— zebrało się w *Clonmel*;— nie wspomina atoli rzeczony list, co daley nastąpiło, dodaje tylko: że tegoż samego dnia około 20,000 katolików zgromadzonych było podobnież w *Rosu-*

rea.— Zwołanie dziś atoli rady gabinetowey i wysłanie natychmiast gońca do Dnblina, doruzumiewać się każe, iż to zbieranie się nie jest lekce ważone.

(*Londyn* 26 *Września*) Posłowie Francyi, Rossyi, Austryi, i Hiszpanii, naradzali się wczoray z hr. Aberdeen ministrem spraw zagranicznych.— Dziś przed południem zwołana znowu została rada gabinetowa do bióra spraw zagranicznych; mówią za rzecz pewną, że poseł rossyjski oznaymił urzędownie przedsięwziętą blochadą Dardanellów przez admirała Heyden. — Pomieniona Rada z tey przyczyny zebrana, w chwili kiedy nasz dziennik szedł pod prassę (o godz: 3 popołudniu) jeszcze się nieskończyła.

FRANCYA. (*Paryż* 29 *Września*) Powszechne jest mniemanie, że izba deputowanych na dzień 15 grudnia zwołaną będzie; już tym końcem czynione są przygotowania.— Gazeta Francyi, nazwana jezuicką, piorunuje na ministerstwo, że na wyprawę do Morei nieżałowało 80,000,000, franków zaciągnąć — a ledwie, 1,200,000 na małe seminarya zezwoliło.— W ogólności pisma francuzkie, toczą teraz jedne przeciwko drugiem nieustającą woynę *kalamarzową* z powodu Jezuitów.—

PORTUGALIA i BRAZYLIA. (*Lizbona* 15 *W.*) Mimo szumnego obrazu stanu skarbu, kassy rządowe są próżne; urzędnicy wciągu roku ledwie za trzy miesiące byli platni, a żołnierze zostają bez pieniędzy i bez okrycia. Teraz bardziey powiększa się obawa miguelistów, z powodu przybycia młodey królowey do Anglii;— uwięzienia trwają bez przerwy,— mnóstwo osób zamknięto jedynie zato, że na publiczném mieyscu wspomniały imie swey upragnioney Pani.

HISZPANIA. (*Madryt* 20 *Września*). Jak poseł hiszpański w Lizbonie, odwołany publicznie, działa przecież sekretnie i miewa narady z D. Miguelem; tak nawzajem hrabia Figuera tajemny poseł portugalski w Madrycie, d. 13 b. m. w nocy, był wprowadzony do króla Ferdynanda, za pomocą xiężniczki Beiry,— co już nie pierwszy raz stać się miało; przeciwnie, zaś sprawujący dotychczas interessa portugalskie w Madrycie hr. *Lima*, kazał z przed swego mieszkania zdjąć herby Portugalii.—

Francuzcy jezuici przymuszeni wynosić się z kraju tego, szukają teraz przytułku w Hiszpanii, lecz jeszcze niemają odpowiedzi na podane w tey mierze prośby do króla Ferdynanda. — Z powodu królowey Maryi, zaszły teraz ściśleysze stosunki dworu Madryckiego z D. Miguelem, którego król hiszpański chce koniecznie utrzymać przy koronie, — i razem małżeństwo jego z królewną Maryą przywieśdź do skutku. W Saragossie zaburzenie trwa ciągle. *(21 Września).*

NIDERLANDY. (*Bruxella 1 Października*). Okręt przybyły w 108 dniach z Batawii, przywiózł smutną wiadomość z Jawy w d. 2 Lipca, że tam rokosz, (od kilku lat trwający) jeszcze nie jest zupełnie przytłumionym. — Powstańcy, chociaż ustawiczne odnoszą klęski, jednak przeciw osadzie królewskiey, wciąż działają zaczepnie. —

TURCYA. (*Smirna 1 W.*) Sułtan wydał firman do wszystkich baszów Azyi mnieyszey, w którym donosząc im o swoich wielkich zwycięztwach nad Dunajem; uwiadamia o nowym nieprzyjacielu w Morei, i powołuje wszystkich muzułmanów do oręża przeciwko tym niewiernym, którzy bez wypowiedzenia woyny, łamiąc dawne przymierza, nachodzą państwo Jego; — a tak z końcem października nastąpi wielka wyprawa azyatycka do Morei, z którą 40,000 Rumeliotów i Arnautów złączyć się ma; — Ibrahimowi zaś w wydanym także firmanie zapowiedział, że jeśli dobrowolnie poważy się ustąpić z tamtąd, ogłoszony będzie za niewiernego, krzywoprzysięzcę i nieprzyjaciela państwa.

DALSZY CIĄG WYPRAWY ROSSYJSKIEY DO TURCYI.

SIERPIEŃ.

28\. i 29. Jenerał hr. Paszkiewicz po trzynasto godzinnym krwawym boju, szturmem zdobywa miasto, i zaraz przez *kapitulacyą* bierze twierdzę *Akhalżik.* - Turcy bronili się z rozpaczą; — utrata z obu stron była znaczna, — 2000 Turków pozostałych puszczono na wolność, — 5 buńczuków, 66. dział i 52 chorągwi, są owocem tego zwycięztwa.

29 Hrabia Woronzów obeymuje dowództwo oblężenia Warny, w mieysce rannego xięcia Mężczykowa.

Jenerał porucznik Wadbolski, z korpusu hr. Paszkiewicza, zaymuje twierdzę *Aikhour.*

30\. Admirał Greig wysela dwie fregaty pod kapitan- skim do przystani *Niudzia* za Burgaz, gdz[illegible] [illegible]m *Kryl-* [illegible]e wielkie były

zapasy dział i prochów; — waleczny ten officer, mimo silny opór nieprzyjaciela, burzy i zabiera wszystkie tureckie bateryę, — uwozi 12 dział wielkich, wszystkie inne zagwożdża lub niszczy ich lawety, i arsenał z prochami wysadza w powietrze.

31. Tey nocy nieprzyjaciel zrobił wycieczkę z Warny na prawo skrzydlową redutę linii rossyjskiey, lecz ze stratą odpędzony do twierdzy; — ponowiony attak, za przybyciem w to mieysce hrabiego Woronzowa, jeszcze w znacznieyszey sile, równie był bezskuteczny; — za nadeyściem nocy kapitan Pawłów, na czele kompanii grenadyerów pólku mohilewskiego, która prosiła o pozwolenie zdobycia 5ciu choragwi oddziału tureckiego, w korzystnem przeciw lewemu skrzydłu zostawionego położeniu; — rzuca się na muzułmanów, — wydziera im chorągwie, i mocną zadaje klęskę.

WRZESIEŃ.

2. N. Cesarz Mikołay opuszcza Odessę, i na fregacie *Flora* udaje się do woyska.

8. N. Cesarz przybywa do Warny, przechodzi na okręt admiralski *Paryż*, — wysiada na ląd, zwiedza roboty oblężenia, i zadowolniony ich postępem powraca na flottę; — Wielki xiąże Michał znayduje się już także z przybyłemi świeżo dwiema dywizyami gwardyi pieszey.

9. Turcy pod dowodztwem Seraskiera Husseyn baszy, napadają na środek i lewy bok stanowisk rossyjskich pod *Szumla*; — na każdą z dwóch redut środkowych uderza po 4 pólki linijowe muzułmanów; — za ostatniem natężeniem, ucieczka ich staje się tak nagłą, że wbrew swojemu zwyczajowi, rannych i zabitych zostawują na placu, straciwszy nadto 600 jeńców; — w czasie tey walki, jeden artylerzysta rossyjski, porywa granat od nieprzyjaciela w bateryą wrzucony, zapala lunt, i ciska go na głowy turków do przekopu. — Na lewém skrzydle, młody Halil basza z 3000 jazdy i 500 piechoty, przez brygadę huzarów i oddział artylleryi konney od jenerała Rydygiera zbity i do ucieczki przymuszony.

Korpus 4000 Turków uderza na *Prawodi*, xiąże Madatów odpędza go ze stratą i ściga. —

10. Bateryę rossyjskie, zmuszają 4 bastyony nieprzyjacielskie w Warnie do umilknienia, zmieniwszy je swym ogniem w stosy gruzów. — Cesarz, mający tymczasowo główną kwaterę na okręcie admiralskim Paryż, odwiedza każdego ranku roboty oblężnicze pod Warną.

?2 Rossyanie pod Warną zdobywają bagnetem nieprzyjacielską redutę, która się jeszcze jedna wśród ich dział znay-

dowała;— 300 ludzi z półku symbirskiego, pod kapitanem Sulienko wykonywa ten ważny czyn;— 200 Turków zakłuto bagnetami,— 30 wzięto do niewoli.

13. Wycieczka z Warny i uderzenie na koszokopy rossyjskie; walka staje się zaciętą;— lecz w końcu bagnetem wyparowani Turcy, własne leżyska utracają, które natychmiast obsadzono, powyrzucawszy mnóstwo trupów.

Wyparcie bagnetem turków z ostatnich leżysk przed czołem attaku pod Warną.

14. O wschodzie słońca wysadzenie minami przeciw skarpy fortyfikacyi tureckich przez Rossyan pod Warną;—wywrócenie miny w rów, zapełnia go w części i otwiera przystęp do wyłamu;— wezwanie turków do poddania, i dozwolenie zawieszenia broni na 24 godzin.

15. 16. 17. Zerwanie tegoż, i dalszy ogień;— baterye rossyjskie biją ciągle do wyłamu.

18. Walka w bliskości *Jenibazar*,— jazda nieprzyjacielska napada na furażuiących pod zasłoną jedney kompanii piechoty, która zformowawszy czworobok, na wezwanie ażeby się poddała, odpowiada ogniem, i broni się aż do nadeyścia dwóch innych kompanii, z któremi złączona, zmusza 3000 nieprzyjacioł do odwrotu.

21. Turcy od 13. b. m. niepokazują się ze swoich fortyfikacyi pod Szumlą, woysko rossyjskie zostaie ciągle w swych stanowiskach. —

22 i 23. Roboty oblężnicze pod Warną, czynią wciąż znaczne postępy;— baterya z 8 dział 24 funtowych przeznaczona do zrobienia wyłomu w kurtynie między 1 i 2 bastyonem północnym twierdzy, rozwala skład tey części fortyfikacyi.

Następne doniesienia z placu bojów, będą już swoim porządkiem umieszczane w BULETYNACH *Nowości Politycznych;— po upłynieniu atoli pewnego przeciągu czasu, dziennik powyższy, dla prędkiego wynalezienia ważnieyszych zdarzeń, wciąż będzie prowadzony; w końcu zaś każdego ćwierćrocza, dołączony zostanie w sposobie słownika historyczno-geograficznego* Spis Rzeczy, *obeymujący nazwiska wsławionych wypadkami miejsc, osób i t. p. z odwołaniem się do stronnicy, na którey są wspomniane.*

LITERATURA.

Uwagi nad kaleczeniem polszczyzny.

Nie bez słuszney odrazy, przy dzisieyszym postępie literatury, spostrzegać jeszcze można wykroczenia autorów i tłomaczów, przeciw polszczyznie. — Styl zawiły i wymuszony, używanie i tworzenie wyrazów niewłaściwych, nako-

niec fałszywa składnia, która częstokroć nasz język w zupełnie obcym kroju wystawia i czyni nas niezręcznemi własnych uczuciów i myśli tłumaczami, — niepowinnyby już nadal bydź lekce uważane.

Zdaje się, że upowszechnienie języka francuzkiego w naszym narodzie, z wielu miar tak użyteczne, — pod względem oyczystey mowy, za pierwszą przyczynę złego położyć można; — wielu dziś bowiem zakochanych że tak rzekę, w łudzących zwrotach francuzczyzny, chcąc niemi język swóy wzbogacić, kaleczą go i wyzuwają z naypięknieyszych własności. —

Drugie zupełnie podobne temu złemu, i równie szkodliwe skutki przynoszące, jest *nowatorstwo;* czyli dziwaczna żądza przekształcania i skracania wyrazów prawdziwie polskich, dla tego: że nam się niepłynnemi i przydługiemi bydź zdają; lub tworzenia składanych (na wzór niemieckich), — które łącząc rzeczownika z przymiotnikiem w jedno jakie nazwisko, zwłaszcza w przedmiotach *technicznych,* — wprowadza do naszego języka poczwarki cudzoziemskie, gorzey daleko brzmiące od tych, któreśmy z łacińskiego lub niemieckiego przyswoili.

Zaiste niemałą już przysługę uczynili oyczystey mowie ci, którzy umieli zręcznie oczyścić ją z *makaronizmów;* — lecz gdy ten dar szczęśliwy, nie wszystkich pisarzów jest udziałem, gdy oddzielnego poświęcenia się i gruntowney biegłości w słowiańszczyznie, znajomości dawnych pisarzów, z dobrym smakiem połączonych, wymaga; — nie tak więc nagle trzeba tworzyć wyrazy, — i nie tak porywczo narzucać ich przyjęcie. —

Nic już nie powiemy o uporczywém nareszcie trzymaniu się zastarzałych przesądów; — pisarzy takich mała już bardzo jest liczba, mało więc szkodzą postępowi literatury i ukształceniu języka; niewiele także zastanowią nas płody, nacechowane widoczném zaniedbaniem i *gotycyzmem;* — przytoczenie kilku przykładów, całą ich wartość okaże.

W przedsięwziętym tych krótkich uwag zbiorze, niemamy wcale zamiaru narzucania powszechności żadnych trudnych

prawideł, a przezto samo wytykania i rozbierania następstwem gramatyczném, wad dostrzeżonych w tego-czesném pisarstwie;— nie będziemy się nawet odwoływać wprost do dzieł i pism, grzeszących przeciw językowi autorów i tłumaczów; aby nas nie posądzono, że mamy chęć naganną uwłaczania czyjey zasłudze; — wytkniemy jedynie kilka co grubszych błędów, które każdy światły czytelnik, sam by nieraz chętnie sprostował. —

Mamy dziś wielu pisarzów, nie lubiących naprzykład nad tém się zastanowić, że słowo przeczące w naszey mowie, rządzi pospolicie przypadkiem drugim, nie czwartym; i dla tego w dziełach nawet uczonych, znaydujemy takie opaczne wyrażenia: »*nie uważam to odkrycie za dobre*, — *nie sądzę* »*tę uwagę bydź słuszną*, — *niemam tę książkę pod ręką*;— »zamiast: nieuważam tego odkrycia, — niesądzę tey uwagi, »niemam tey książki, i t. d.» Po francuzku bardzo dobrze powiémy: »*Je ne connais pas ce Monsieur*» bo tam się imiona nieprzypadkują; lecz jakże by to śmiesznie nam się wydawało, gdyby kto rzekł po polsku: »*nieznam ten Pan*» zamiast: *nieznam tego Pana ?* — a przecież uchybienie takowe niczém się od tamtych nieróżnią.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

ROZMAITOŚCI.

W Norwegii, w miasteczku Christiansand, znayduje się osoba 38 lat mająca, która dotychczas uchodziła za niewiastę i jako dziecie płci żeńskiey będąc chrzczoną; nosiła imie Karoliny *Jergensdattes*. Teraz dopiero ogłosiła się bydź męszczyzną, i żądała od władz mieyscowych takowego uznania; jakoż oddana tym końcem do szpitala, okazała się bydź rzeczywiście płci męzkiey, i pozyskała urzędowne uznanie, oraz imie *Karola Jergensen.*

W teatrze *Porte St. Martin* w Paryżu, — zawieszono okazały nowy świecznik 20,000 franków kosztujący, który za pierwszém pociągnieniem w górę, urwał się, i odrazu poszedł w rossypkę, na drobne kawałki potłuczony.

Z Grecyi, równie jak z innych państw nic ważnego nienadeszło ostatnią pocztą.

Policya sardyńska ostrzega zaraz na granicach każdego cudzoziemca, aby wąsy ogolił; lub za przybyciem do naypierwszego miasteczka Sardynii i Sabaudyi, przez kommissyą złożoną z kaprala od karabinierów i cyrulika, będzie miał *ex officio* ogolone.

I. SZCZEGÓLNE UŻYCIE BOMB i STRZAŁ.

W drugiey połowie siedemnastego wieku, marszałek francuzki hrabia *Harcourt*, oblegał Turyn, stolicę Sardynii, którey na odsiecz przybył jenerał hiszpański margr: *Leganes*. Próżno usiłowali hiszpani, przedrzeć się przez liniję francuskie do miasta, dla doniesienia żywności obłężonym. Głód okropny zaczynał tam już srożyć się tak dalece,— że dla uratowania twierdzy, potrzeba było coś nadzwyczaynego i niesłychanego wymyślić i wykonać; — margrabia *Leganes*, okazał się tym szczęśliwszym człowiekiem. Przyszedł on bowiem na myśl szczególną w swoim rodzaju, lubo nader kosztowną. Zrobiwszy pierwey doświadczenie, że bomba rzucona po nad linią francuzką, dostała się w głąb fortecy;— mnóstwo bomb, zamiast prochem, napełnia mąką i rzuca do Turynu. Pewien officer hiszpański, korzystaiąc z tego odkrycia, w jednę bombę napakował bekasów, które jego kochanka bardzo lubiła, i tamże z listem jey przesłał. (*)

Ku innemu celowi, w tymże samym sposobie, użyto niegdyś strzał na wschodzie, przy końcu dwunastego wieku.— Sultan Sangiar miał nadwornego poetę *Anwari*, który był wielkim nieprzyjacielem *Raszida* swego współ zapaśnika; — oba złośliwi i satyryczni. — Gdy więc raz, jeden z baszów, podniósłszy buntowniczy oręż przeciwko swemu panu, ogłosił się także sułtanem części swego baszostwa, i zamknięty w fortecy bronił się do upadłego; — Raszid będąc stronnikiem baszy, i zostając w jego obozie, był także czynnym przeciw Anwaremu, który towarzyszył Sangiarowi; — i podczas kiedy obay sułtani, staczali wycieczki i szturmy na zgubienie jeden drugiego; — poeci, na ostrzach strzał, zawieszali karteczki z jadowitymi przeciwko sobie ucinkami, i przesyłali nawzajem jeden drugiemu, raniąc się w sposób właściwy wyznawcom Apollina. (**)

TEATR NARODOWY.

6. We Czwartek 16 Października, opera NOWE KRAKOWIAKI.

(*) *Czytay dzieło pod napisem:* Memoires de Monglat *Tom I karta* 294.

(**) *Czytay:* Dictionnaire Historique, *pod artykułem:* Anvari.